

# ABC

PISMO CODZIENNE

INFORMUJE WSZYSTKICH O WSZYSTKIEM

## NASZE ABC

## Wahania Anglii

Odezwał się w Anglii, w liście ogłoszonym w The Times nr. 46.745 z 4-go b. m., Lord Lothian. Ale kto to jest? Stary znajomy. Zanim podniesiony został, niedawno, do godności para Anglii, nazywał się p. Philip Kerr. I był prawą ręką p. Lloyd George'a na Konferencji Pokojowej w Paryżu. Taką prawą rękę nazywają czasem także złych duchem, ale w tym wypadku, zdaje się, p. Lloyd George'owi własnego ducha wystarczało. Następnie, jako wydawca pisma The Round Table, p. Philip Kerr nie pomijał sposobności nakręcania polityki Anglii, jak i p. Lloyd George, zawsze w duchu dogodnym dla Niemiec.

Czemże to teraz zaniepokoił się Lord Lothian?

Wola on:

— Niech tylko Anglia nie bierze udziału, broń Boże, w żadnych zbiorowych poręczeniach pokoju w Europie!

Niezmiernie czarno maluje on przed oczyma Anglików następstwa takiego związania się Anglii na rzecz bezpieczeństwa europejskiego:

— O ile poręczenie nie będzie ogólno-światowe, przyspieszy to tylko wojnę w Europie, tak jak porozumienie z Francją z r. 1904 prowadziło do wojny w r. 1914. Gdy zaś wojna wybuchnie, a Anglia będzie w nią uwikłana, popadnie w trudności z Dominiami Imperjum Brytyjskiego, jako neutralni, tembardziej zaś ze St. Zj. Ameryki. Co więcej, Dominia zbliży się wtedy do St. Zj. Ameryki, a oddala od Anglii. Wiele wystarczy dotychczasowe zobowiązania Anglii, jak w Locarno i w pakcie Kellogga, na to, by nie dopuścić do czegoś szczególnie groźnego w Europie, jak np. nowe uderzenie Niemiec na Belgię, ale poza te zobowiązania ani kroku!

Przeciw komu jednak Lord Lothian tak wysuwa swój pogląd?

Oto w Anglii coraz głośniej odezwał się ostatnimi czasy pogląd:

— Anglia musi wziąć większy niż dotąd udział w poręczeniu pokoju Europy.

W ciągu ub. m. stanowczo wystąpił w tym duchu sir Austin Chamberlain, b. minister spr. zagr. i jeden z wybitnych przewódców stronnictwa rządzącego, oraz Lord Cecil, który onegdaj znowu powtórzył to w Izbie Lordów.

Przeciw temu to poglądowi występuje Lord Lothian, zresztą bardzo kruch, bo przecież właśnie wojna r. 1914-18 świadczy, że wkroczenie Anglii w Europie wcale nie kopie przepaści między nią a Dominiami i St. Zj. Ameryki.

Sedno rzeczy jest jednak w tem, że w Anglii waży się w tej chwili dwa poglądy. Ale to, który z nich zwycięży, jest najważniejsze dla... samej Anglii. Europa bowiem w żadnym razie nie myśli już zdawać się na niepewność w swem bezpieczeństwie wobec Niemiec i dać się wodzić za nos tej nieznosnej, ale na szczęście nie jedynej, polityce angielskiej, której przedstawicielami są czy p. Lloyd George czy Lord Lothian.

St. St.

## Min. Beck w Bukareszcie

## Na granicy

BUKARESZT, 9.5 (PAT). Minister Spraw Zagr., p. Józef Beck, z małżonką przybyli do Bukaresztu o godz. 15-cj. Na granicy polsko-rumuńskiej w Grigore Ghica Voda witali ich radea poselstwa rumuńskiego w Warszawie, p. Davidescu, oraz attache tegoż poselstwa, p. Cante-mir, jak również przedstawiciele poselstwa polskiego w Bukareszcie radea Kobyłański oraz attache handlowy, Vetulani.

## N adworc

Na dworcu północnym w Bukareszcie powitali p. ministra minister Titulescu z małżonką, podsekretarz stanu M. S. Z., Savel Radulescu, przedstawiciel króla, adiutant królewski p. Ramnicescu, poseł R. P. Arciszewski, poseł francuski d'Ormesson, poseł rumuński w Polsce Cadere, sekretarz generalny Ministerstwa Spraw Zagr. Arion, szef protokołu dyplomatycznego Grigoreca, dyrektor Wydziału Prasy i Propagandy Przewidyj Rady Ministrów Filotti, sekretarz generalny Min. Spraw Wewn. Dimitriu, główny dyrektor policji Stancescu, liczni dziennikarze oraz przedstawiciele kolonii polskiej. Pani Titulescu ofiarowała p. Beckowej bukiet kwiatów. W imieniu kolonii polskiej wręczył również p. Beckowej wiązkę kwiatów mała dziewczynka w polskim stroju ludowym.

Niezłocznie po przyjeździe p. min. Beck wpisał się w księdze audjencjonalnej w pałacu królewskim, a następnie w pałacu królowej Marii, a także w pałacu ks. Mikołaja. O godz. 18.30 p. min. Beck złożył wizytę p. min. Titulescu, który o godz. 19.30 rewizytował go w apartamentach poselstwa polskiego.

## Przemówienie na obiedzie

O godz. 20.30 w salonie Min. Spraw Zagr. rozpoczął się obiad, wydany na cześć p. min. Becka.

W czasie obiadu, wydanego na cześć p. ministra Becka, p. minister Titulescu wygłosił przemówienie, zaczynające się od słów:

„Panie Ministrze!  
Z głęboką radością witam pana wśród nas. Rząd Jego Królewskiej Mości i cały naród rumuński cieszą się z faktu, że Pańska wizyta zbliża się z rocznicą 10-go maja, tak drogą naszym sercom, gdyż jest ona rocznicą naszej niepodległości.”

Mowa utrzymana była w tonie bardzo serdecznym i zawierała szereg słów uznania pod adresem Polski.

Na przemówienie ministra Titulescu minister Beck odpowiedział jak

następuje:

„Panie Ministrze!

Pozwoli mi pan przedewszystkiem podziękować panu jaknajserdeczniej za przyjęcie, zgotowane mi w dniu dzisiejszym, oraz za tak poehlebne słowa, jakie zechciał pan skierować do mnie przed chwilą.

Z mej strony, czuję się szczęśliwy, mogąc znaleźć się dzisiaj w waszej pięknej stolicy, w przeddzień święta narodowego, w którego obchodzie dane mi będzie jutro uczestniczyć. Czuję się nawet podwójnie szczęśliwy: święto narodowe jest zawsze przeżyciem żywych sił narodu i momentem skupienia, który pozwala rzucić spojrzenie wstecz i stwierdzić postępy, jakie zostały dokonane.

Uczestniczenie w tym przeżyciu i w tem skupieniu narodu rumuńskiego jest już dla mnie wielkim zaszczytem, z drugiej strony święta narodowe jest cześć w rodzaju święta rodzinnego, na które zaprasza się tylko dobrych przyjaciół. Jestem więc szczególnie i dumny, że traktowany jestem, jak przyjaciel, którego zechciałście zaprosić na Wasze święto rodzinne.

Wzajemny sojusz, łączący Polskę i Rumunię, są dawne i trwałe. Zrodzony z bezpośredniego instynktu obojga naszych narodów, ze zmysłu przewidywania i przenikliwości ich mężów stanu, sojusz ten przechodził zwycięsko przez rozmaite gorsze i lepsze okresy, które charakteryzowało to wzmożenie, to znów osłabienie współpracy międzynarodowej i pozostawał żywą siłą, opierającą się skutecznie wszystkim próbom.

Istnieje niewiele sojuszków tak jasnych i prostych, jak nasz. Za czasu niedawnego pańskiego pobytu w Polsce odczuł pan niewątpliwie, panie ministrze, że głęboką i mocną przyjaźnią, jaką naród polski żywi dla Rumunii. Odczuł pan również, jestem tego pewny, sympatję, jaką

## 11-letnia dziewczynka Uprowadzona przez cygankę

BIALYSTOK, 9 maja (tek wł.). — Duże poruszenie wywołała w dzielnicy Biory w Białymstoku wiadomość o usiłowaniu uprowadzenia przez wędrujących cyganów uczennicy szkoły powszechnej, 11 letniej Aleksandry Nowik, zam. przy ul. Tarnowskiej nr. 2.

Nowikówna została następnie zwabiona przez przechodzącą cygankę, która przyrzekała pokazać

jej, w jakich warunkach żyją cyganie.

Dłuższa nieobecność dziewczynki oraz wiadomość, że widziano ją w towarzystwie cyganki, udającej się w kierunku lasu — zaniepokoiły matkę, Marię Nowikową.

Bez namysłu pobiegła ona we wskazanym kierunku, w poszukiwaniu córki. Po długich i męczących poszukiwaniach udało się jej odnaleźć córkę, która — nie przewidując nic złego — odpoczywała w lesie w towarzystwie cyganki, Teodory Tokacz. O zajęciu tem Nowakowa zameldowała policji, która wszczęła w tej sprawie dochodzenie.

Policja 1-go komis. prowadzi dochodzenie celem ustalenia okoliczności i ujęcia sprawców zabójstwa.

## Czy będziemy mieli Przymrozki w maju

## Co nam przyniosą „lodowi święci“

Tegoroczna wiosna jest jeszcze jednym fenomenem, zwiastującym, że w naszej okolicy idą podług. Wiosna w roku bieżącym jest niebywale upalna i zupełnie niepodobna do analogicznych okresów w latach ubiegłych.

Szczególne upały zaznaczył się początek miesiąca maja. Ze wszystkich stron kraju nadchodzą

złowrożeń wieści, że upały wysuszyły resztki wilgoci z ziemi i że w pewnych okolicach ożyminy idą podług. Niepokojące również nadechodzą wieści o licznych pożarach, które wskutek nadmiernych upałów wybuchają z łada powodu. Straty idą w miliony złotych. Kto może, ucieka z dusznych murów miast-kieł, przenosząc się w chłodniejsze okolice podmiejskie.

Wszakże upały, które zaznaczył się początek maja, mogą zmienić się w chłody. W dniu 12, 13 i 14 b. m. przypadają święta trzech ogrodników: Pankracja, Serwacya i Bonifacy — na ogrody niedobrych chłopaków. Przysłowia ludowe, w dziedzinie meteorologii, są częstokroć lepsze, aniżeli przepowiednie stacji meteorologicznej. Dlatego też rolnicy spodziewają się ogólnie, że dnie te zaznacza się wybitnym ochłodzeniem. Coprawda, chłodni ogrodnicy nie wpłyną zasadniczo na warzywa i owoce, gdyż już drzewa owocowe przekwitły, może wszakże przyniosą z sobą zdawną upragnioną deszcz.

Upalna pogoda sprawiła, że w r. b. drzewa rozwinęły się wcześniej. Kasztany już przekwitają, a akacje zaczynają kwitnąć. Te ostatnie procesy kwitnienia przyspieszyły o blisko 6 tygodni, gdyż w latach poprzednich akacje zakwitły dopiero w drugiej połowie czerwca.

Skądinąd znowu zapowiadają, że jeszcze w maju będziemy mieli przymrozki. Przepowiednie te glo-

szą:

Obecna upalna pogoda nie przesądza jeszcze stanu temperatury w rozpoczynającym się miesiącu. Prawdopodobnie „lodowi święci“ (12, 13 i 14 maja) dadzą i w tym roku znać o sobie.

Od 11 do 20 maja: Naprzód pogodnie i ciepło. W następne dni zmienne. Lub mglisto z opadem i miejscowymi burzami. Wahania temperatury i ciśnienia. W drugiej połowie dekady większe rozpozgodzenie, nie noszące jednak ogólnego charakteru, gdyż jednocześnie napływ nad Polskę mas powietrza tropikalnego i polarno - morskiego, spowoduje w poszczególnych dzielnicach większe różnice w temperaturze, zachmurzeniu i opadach. Po wydatnym odciepleniu grozi w samym końcu okresu, lub na początku następnego znaczny spadek temperatury. W górach świeży opad śnieżny.

Od 21 do 31 maja rozpoczyna się czas pochmurny z przel. opadem. W następne dni pogodnie lub słonecznie i dość ciepło w dzień. Noce chłodne, gdzieś gdzieś z przymrozkami. Ostatnie dni miesiąca stoją w znaku pogody krytycznej.

\*

W dniu dzisiejszym według danych PIM-a pogoda przewidywana jest następująca: po mglistym ranku, zwłaszcza w zachodniej polaci kraju, w ciągu dnia pogoda słoneczna, o zachmurzeniu umiarkowanym, z możliwością gdzieś lekkich deszczów i skłonnością do burz. Temperatura bez większych wahań. Słabe wiatry lokalne.

## Czy Chrostowski Utopił żonę?

Na 17 maja wyznaczony został w Sadzie Apelacyjnym proces harmonisty Jana Chrostowskiego, który usiłował popełnić zabójstwo na osobie swojej żony.

Proces Chrostowskiego wzbudził ogromne zainteresowanie wśród sfery drobnomieszczańskiej Starego Miasta, gdzie Chrostowscy zamieszkiwali.

Oskarżony niezadowolony z pozycja ze swoją żoną wynalazł sobie jakąś przyjaciółkę, z którą pragnął się ożenić. Na przeszkodzie stała żona. Wówczas Chrostowski postanowił ją usunąć. Pewnego wieczoru wyprowadził ją na bulwar nad Wisłą i korzystając z panującej wokoło pustki wepchnął kobietę do wody; poczem myśląc, że nienawistna żona utonąła, powrócił do baru, gdzie grywał na harmonji i gdzie spotkał się ze swą przyjaciółką. Po parogodzinnej zabawie Chrostowski razem z przyjaciółką wrócił do domu, będąc przekonany, że żona została na dnie Wisły. Tymczasem Chrostowska wyratowała się i przemoczona do nitki wróciła do domu, opowiadając wszystkim sąsiadkom o nie-

nym postępie męża. Gdy zbrodniarz wchodził do domu napadła na niego cała gromada przyjaciółek, sąsiadek i znajomych żony, która dotkliwie poturbowała muzykanta oraz jego narzeczoną.

Chrostowski odpowiadał przed Sądem Okręgowym i skazany został na 10 lat więzienia, wobec tego jednak, iż twierdzi, że żona sama chciała popełnić samobójstwo i skoczyła do wody, odwołał się do drugiej instancji, mając nadzieję, że tam uda mu się wykazać swą niewinność.

## Katastrofa samolotu francuskiego

PARYŻ, 9.5 (PAT). — Wiadomość o katastrofie francuskiego samolotu handlowego nad kanałem La Manche wywołała w Paryżu duże wrażenie. Załogę samolotu stanowił pilot, jego pomocnik i radiotelegrafista. Ponadto znajdowało się w samolocie trzech pasażerów: dwóch Francuzów i jeden Szwajcar. Szczątki samolotu znaleziono w odległości 15 mil ang. od Dieppe.

## Jeszcze trupy... Czy nowa ofiara mafii Stawiskiego?

PARYŻ, 9.5 (PAT). — W pobliżu Lorient została zabita tajemniczych okolicznościach krewna deput. Henriota (który pierwszy gwałtownie zaatakował mafiję senerję za udział w aferze Stawiskiego — przyp. red.) pani Henriot. Przypuszczają, że morderstwo ma tło polityczne, jednak ostatecznie powstała hipoteza, że pani Henriot padła ofiarą jakiegoś senerję za udział w aferze Stawiskiego.

## W odmetach stawiskjady Dep. Hesse zemdlął po decyzji komisji

PARYŻ, 9.5. (PAT). Parlamentarna komisja śledcza powzięła dzisiaj dwie ważne decyzje. Uznając wyjaśnienia dep. Hesse za niewystarczające, komisja postanowiła przekazać całokształt jego czynów ministrowi Sprawiedliwości. Dowiedziawszy się o tej roz-

luccji, dep. Hesse zemdlął w kuliarach Izby o po odzyskaniu przytomności dostał gwałtownego ataku płaczu.

Druga decyzja, analogiczna, została powzięta w stosunku do redaktora pisma „Aux Eclaires“ Pawła Lewy.